

Alain Testart, *LA SERVITUDE VOLONTAIRE*, tom II, *L'ORIGINE DE L'ÉTAT*, Paris 2004, 137 ss., 1 rycina i 4 mapy w tekście.

Omawiana publikacja stanowi drugą część całości, której pierwsza część została zrecenzowana w poprzednim tomie „Archeologii Polski”¹. Jak wspomniano w recenzji tomu I, końcowe rozdziały — *Socjologiczne podstawy zjawiska „śmierci towarzyszących”* oraz *Społeczne i polityczne implikacje tego zjawiska* — są swego rodzaju wprowadzeniem w problematykę, która jest przedmiotem rozważań zawartych w tomie II, stanowiącym przedmiot niniejszej recenzji. Na tom ten składają się trzy rozdziały oraz epilog. Pierwszy z nich poświęcony jest omówieniu teorii dotyczących początków państwa. Rozdział drugi to przedstawienie relacji zachodzących między władzą a poddanymi według porządku geograficznego bądź też kryteriów rzeczowych. Mamy tu do czynienia z charakterystyką wybranych przykładów z czarnej Afryki, obszarów islamskich, a także z terenów scytyjskich oraz Europy barbarzyńskiej. Mamy też próby opisu struktury władzy wyznaczonej przez trzy zachodzące na siebie kręgi. W rozdziale trzecim przedstawione zostały przez Autora trzy argumenty na rzecz nowej teorii początków państwa. W epilogu znajdujemy podsumowanie przedstawionych w książce rozważań A. Testarta. Jest tu próba usytuowania badanych zjawisk w obrębie pewnego ogólnego spojrzenia ewolucyjnego na przebieg całego procesu formowania się organizacji wczesnopanństwowych w obrębie analizowanych społeczeństw.

W rozdziale I — *Théories sur l'origine de l'État* (s. 9–43) — poświęconym koncepcjom i teoriom początków państwa, Autor omawia samą koncepcję państwa w jej różnorodnych postaciach, następnie, w sposób bardziej szczegółowy, dwie zasadnicze koncepcje J.-J. Rousseau. Przedstawia krótko teorie wywodzące genezę państwa z konfliktów zbrojnych, w tym m.in. koncepcję F. Oppenheimera, oraz pracę R.H. Lowiego (1927) konfrontującą hipotezy Oppenheimera z danymi afrykańskimi, dotyczącymi barbarzyńskich królestw, które formowały się na obrzeżach, a później — na ruinach Imperium Rzymskiego². Omawia też walkę klas jako czynnik formowania się państwa oraz poddaje krytyce ogólne założenia marksistowskiej teorii powstawania państw. Osobny podrozdział poświęcony jest pracom R.H. Lowiego. Odrębne części dotyczą magicznych początków królestwa oraz teokracji archaicznych, wskazując na ograniczenia wyjaśniania genezy państw przez czynniki religijne. Specjalne miejsce poświęca Autor omówieniu hipotezy „la société hydraulique”³, związanej z nazwiskiem znanego sinologa i działacza komunistycznego K. Wittfogla. W obszernej końcowej części rozdziału Autor przedstawia próbę bilansu dotychczasowych badań.

W rozważaniach swych nawiązuje do problematyki „śmierci towarzyszących”, analizując proces powstawania władzy państwowej. Stawia tezę o roli, jaką w tym procesie odgrywały grupy społeczne szczególnie silnie związane stosunkiem osobistej zależności od reprezentantów pojawiającej się w załączkach władzy protopaństwowej.

¹ S. Tabaczyński, *Alain Testart, La servitude volontaire, tom I, Les morts d'accompagnement*, „Archeologia Polski”, t. 50:2005, z. 1–2, s. 157–170.

² R.H. Lowie, *The origin of the state*, New York 1927.

³ K. Wittfogel, *Le despotisme oriental*, Paris 1964.

Społeczeństwo o charakterze państwowym cechuje, według Autora: 1. organizacja oparta na sile („force”); 2. jej autorytet, przyjęty przez całą wspólnotę, który jest oficjalny i regulowany przez akceptowane normy; 3. uznanie jej za jedynie uprawnioną („la seul légitime”), co oznacza np., że nikt nie ma prawa podnieść ręki na przeciwnika, jeżeli Państwo nie wypowiedziało mu wojny, nie może też nikt sam wymierzać sobie sprawiedliwości: prawo i wojna są wyłącznymi prerogatywami Państwa.

Są to elementy, które uwzględnił M. Weber, proponując swą formułę, która definiowała Państwo jako „uprawniony monopol przemocy”⁴. Definicję tę, mimo pewnej rezerwy, Autor przyjmuje na użytek omawianej pracy jako najlepszą z dotąd sformułowanych. Zwraca przy tym uwagę — wbrew pewnym tendencjom antropologii amerykańskiej — na to, że liczebne rozmiary populacji tworzących organizację polityczną nie mają znaczenia decydującego, np. jeżeli chodzi o kryterium zaliczenia ich do kategorii „chefferies” („chiefdoms”) bądź „états”.

Osobny akapit poświęcony jest dwóm koncepcjom państwa J.J. Rousseau. Autor nie analizuje tu znanej teorii społecznej Rousseau. Lecz Rousseau jest też autorem *Discours sur l'origine... (1750, s. 13)*, w którym uwzględnia realia historyczne⁵. O ile w *Contrat social (1762)* mówi on o pozytywnych przyczynach powstania państwa; to w *Discours* — o negatywnych przyczynach jego powstania. Tę dualność koncepcji wyjaśnia J. Starobiński⁶ we wstępie do *Discours*.

Autor omawia też pokrótce bardzo krytycznie zjawiska historyczne, opatrzone ogólną etykietą „mode de production asiatique”, oraz poznawane obecnie coraz bardziej materiały afrykańskie nie mieszczące się w schemacie proponowanym przez F. Engelsa. Są to jednak opinie tak ogólne, że wymykają się jakiegokolwiek próbie oceny.

Na uwagę zasługuje krytyka przedstawionych założeń myśli marksistowskiej, której Autor poświęca prawie tyle miejsca (s. 18–20), co omówieniu *Les origines magiques de la royauté et les théocraties archaïques* (s. 23–26).

Koncepcja państwa reprezentowana przez F. Engelsa ma w istocie charakter funkcjonalistyczny. Państwo spełnia mianowicie dwie funkcje: 1. pozwala koegzystować klasom społecznym, które bez niego weszłyby w otwarty konflikt; 2. zapewnia przewagę klasie dominującej. Czy ta koncepcja jest prawdziwa czy fałszywa — lub tylko częściowo prawdziwa, i to w pewnych warunkach (na co skłonny jest przystać Autor) — wyjaśnienie przez te funkcje nie jest wyjaśnieniem genezy. Instytucja może powstać wskutek pewnych racji i zaniknąć wskutek zgoda innych. Koncepcja ta jest — według A. Testarta — projekcją w odległą przeszłość tego, co K. Marks i F. Engels widzieli w swej epoce i nie może być jako taka akceptowana. Lecz nie jest to, jego zdaniem, zasadniczy problem.

Główny problem marksizmu (s. 19) w jego tradycyjnej postaci to nazbyt mechanistyczne podejście do złożonego stosunku nadbudowy ideologicznej do infrastruktury wytwórczej. Autor zdaje się jednak nie doceniać, że — w ujęciu neomarksistów — baza i nadbudowa są ściśle powiązane wzajemnymi wpływami. Co więcej, potrafią oni wywieść ten pogląd z uważnej analizy pism K. Marksa.

We współczesnej archeologii oraz antropologii dostrzeżono znaczenie myśli marksistowskiej oraz doceniono jej wpływ na rozwój socjologii wiedzy. Dla archeologa nie bez znaczenia pozostaje wiele zbieżności oraz wpływ tej myśli na archeologię procesualną oraz archeologię kognitywno-procesualną w ujęciu C. Renfrew oraz P. Bahna⁷. Brak tego wątku w wybitnej

⁴ M. Weber, *Économie et société*, t. I, Paris 1991, s. 57.

⁵ J.-J. Rousseau, *Discours sur l'origine et les fondements de l'inégalité parmi les hommes*, Paris 1750.

⁶ J. Starobiński, *Introduction au Discours sur l'origine et les fondements de l'inégalité*, [w:] J.-J. Rousseau, *Oeuvres complètes*, t. III, *Du contrat social, écrits politiques*, 1964, Paris.

⁷ C. Renfrew, P. Bahn, *Archeologia. Teoria. Metody. Praktyka*, Warszawa 2002, s. 499.

skądinąd i nowatorskiej pracy Testarta wymaga tym bardziej podkreślenia, że w wymienionych wyżej orientacjach archeologii problem początków organizacji państwowych (podobnie jak kwestia początków miast) należy do tematów tradycyjnie już preferowanych i często także obecnie podejmowanych.

Osobny podrozdział, *Les origines magiques de la royauté et les théocraties archaïques*, poświęca Autor charakterystycznym dla XIX stulecia tendencjom do traktowania religii jako dogodnego punktu wyjścia studiów nad rozwojem kultury, intelektualno-poznawczych funkcji działania człowieka, w wyniku którego powstawały różne formy organizacji społecznej ze strukturami typu państwowego włącznie.

E.B. Taylor — jeden z najwybitniejszych antropologów XIX w. — badaniom wierzeń religijnych poświęca gros swej największej pracy *Primitive culture*⁸. Uczeń Taylora, J.G. Frazer, reprezentuje analogiczne stanowisko. Poprzez badanie wierzeń, praktyk magicznych i religijnych usiłuje dotrzeć do poznania mechanizmów działania umysłu ludzkiego. Swą książkę o znamienym tytule *Les origines magiques de la royauté* (1920), będącą zwięzłym streszczeniem wydanej parę lat wcześniej dwunastotomowej *Złotej gałęzi* poświęca analizie wielu państw archaicznych i tych, które badane są dziś przez etnologów⁹. Zwraca uwagę na podobieństwa czy wręcz identyczność pewnych cech związanych z nimi struktur ideologicznych.

W zbliżonym duchu interpretowano odkrycia archeologiczne na obszarach starożytnego Wschodu oraz na kontynencie amerykańskim. W okresie tym archeologia i etnologia zgodnie charakteryzowały pierwsze monarchie jako twory przesycone („pétries”) religijnością. Władcy przypisywano często atrybuty boskie, a władzy — z samej natury rzeczy — charakter sakralny. Sytuacja uległa radykalnej zmianie w ciągu następnego, XX stulecia, wraz z przyrostem nowych danych, które zdają się ostatecznie podważać tezę o szczególnej roli religii jako czynnika wyjaśniającego proces formowania się pierwszych struktur państwowych. Obszerną krytykę owej tezy znajdzie czytelnik na s. 25–29 omawianej pracy.

Autor krytycznie ocenia też głośną swego czasu „hipotezę irygacyjną”, sformułowaną już w latach pięćdziesiątych XX w. przez K. Wittfogla¹⁰ i podejmowaną później także przez innych badaczy. Hipoteza ta głosi, iż wielkie cywilizacje, takie jak cywilizacja sumeryjska, egipska, doliny Indusu czy też cywilizacja Szang, zawdzięczają swe powstanie prowadzeniu sztucznego nawadniania aluwialnych równin wielkich rzek. Irrygacja zapewniała wysokie plony umożliwiające wzrost populacji i stwarzała warunki dla urbanizacji tych obszarów. Wymagała jednocześnie organizacji siły roboczej i skutecznego zarządzania niezbędnego dla podejmowania wielkich robót irygacyjnych oraz stałego utrzymywania kanałów nawadniających. Te właśnie warunki wymuszały niejako system rządów skutecznych i zdecydowanych. Sam Wittfogel określał ów system jako „orientalny despotyzm”. Jest to termin wyraźnie nawiązujący do dyskusji na temat azjatyckiego sposobu produkcji, przy czym zakładano, iż w społeczeństwach, gdzie system ten panował, istniał wyraźny podział na klasy: klasę panującą politycznie oraz klasę od niej zależną. Ten typ społeczności reprezentował model całkowicie odmienny od modelu zachodniego, opartego na własności prywatnej środków produkcji. Był to więc system najgorszy, a jego cechą dominującą — despotyzm.

Drugim powodem niegdyś szerokiej stosunkowo akceptacji hipotezy Wittfogla było nadanie przekonującej i klasycznej dziś formy starymu argumentowi, że początków despotyzmu orientalnych należy szukać w konieczności organizowania produkcji rolniczej w regionach pustynnych bądź półpustynnych. Świadectwem tego były przede wszystkim cztery wielkie cywilizacje Starego Świata — Egipt z doliną Nilu, Mezopotamia z Tygrysem i Eufratem, cy-

⁸ E.B. Tylor, *Primitive culture*, Oxford 1871 (wyd. pol.: *Cywilizacja pierwotna. Badania rozwoju mitologii, filozofii, wiary, mowy, sztuki i zwyczajów*, t. 1–2, Warszawa 1896–1898).

⁹ J.G. Frazer, *Les origines magiques de la royauté*, Paris 1920.

¹⁰ K. Wittfogel, *op. cit.*

wilizacja Indusu w dolinie rzeki o tej samej nazwie oraz najstarsza cywilizacja w dolinie Żółtej Rzeki. Publikacja Wittfoga została życzliwie przyjęta, mimo swych niedostatków formy i terminologii, oraz ujmowała czytelnika swą prostotą. Wzbudziła jednak wkrótce wiele krytyki.

A. Testart zdecydowanie odrzuca tezę Wittfoga. Krytycznie ustosunkowuje się także do poglądów R. Carneiro (1970)¹¹, który w swoim artykule, analizując powstanie struktur państwowych w strefie przybrzeżnej Peru, podkreśla rolę ograniczeń środowiskowych oraz znaczenie wojen jako ważnego składnika proponowanego modelu. Podkreślają to także C. Renfrew i P. Bahn, którzy mówią, że następuje wtedy ponownie wzrost populacji (wyprzedzający wzrost produkcji uzyskany dzięki intensyfikacji upraw). Sam model jest jednak skonstruowany odmiennie niż u Wittfoga, a jednym z kluczowych czynników jest w nim rola silnego przywództwa w czasie wojny.

A. Testart krytykuje przy tej okazji także neoewolucjonizm oraz „cultural ecology”, dominujące w Stanach Zjednoczonych w naukach społecznych w latach siedemdziesiątych XX w. Ustosunkowuje się też do omawianych wcześniej teorii początków państwa. Podkreśla (s. 39), że aby pretendować do jakiegokolwiek znaczenia naukowego, teorie te winny spełniać co najmniej trzy podstawowe wymogi. Przede wszystkim teoria taka winna zdawać sprawę w tych samych terminach ze statusu zarówno państw powstałych na surowym korzeniu, jak i tych, które uformowały się wtórnie; a więc teoria taka winna wyjaśniać m.in., dlaczego powody przywoływane dla opisu pierwszej z tych kategorii nie znajdują zastosowania w opisie drugiej. Po drugie, jeśli czynniki, które skłaniają do przyjęcia instytucji państwa, są ogólnie tożsame z tymi, które umożliwiają jej przetrwanie, to przyczyny przywoływane w wyjaśnieniu formowania się państw powinny także pozwolić, przynajmniej w pewnym zakresie i w pewnych przypadkach, wyjaśnić ich trwanie. Jest to właściwa metoda, aby teoria początków wzięła jako punkt wyjścia analizę przypadków znanych historykom bądź etnografom. Trzeci i ostatni warunek jest bez wątpienia najważniejszy. Teoria początków państwa winna ukazać specyficzny charakter państwa. Warunku tego nie spełniają jednak teorie odwołujące się do szczególnego znaczenia konfliktów zbrojnych w formowaniu się państwa, choć wyjaśniają niektóre aspekty tego procesu. Podobnie jest z tezą R. Carneiro, który tłumaczy pewne specyficzne aspekty powstawania państwa, nie wyjaśnia jednak samej jego istoty. Analogicznie rzecz się ma z teorią odwołującą się do magicznych początków monarchii. Spośród omawianych teorii przypuszczalnie jedynie teoria marksistowska traktuje państwo w całości jego specyficznych cech i zmierza do całościowego wyjaśnienia jego genezy — łącznie z elementami, które, jak to formuluje Engels, lokować trzeba „au-dessus de la société”, to znaczy niejako ponad społeczeństwem. Czytelnikowi nasuwa się jednak pytanie, czy omawianą pracę Testarta można umieścić na porównywalnym poziomie? A. Testart, doceniając idee Engelsa wytyczające kierunek myślenia, nie zgadza się jednak z określeniem przyczyn powstania państwa, które sprowadzane są tu do podziału społeczeństwa na klasy i odnoszone bezpośrednio do tego, co tę instytucję czyni właśnie państwem, to jest do monopolu przemocy. Autor z tezą tą się nie zgadza, uważając ją za nieadekwatną. Przyznaje jednak, że wskazuje ona drogę dalszych poszukiwań.

Rozdział 2 (s. 45–80) omawianej pracy, zatytułowany *Ludzie króla (Les hommes du roi)*, jest niejako przedłużeniem wywodów przedstawionych w tomie I¹². Dotyczą one tezy o znaczącej roli osobistych więzi zaufania i lojalności między przywódcą a poddanymi w utrwalaniu władzy. W tomie poprzednim problem ten omówiony został na podstawie danych dotyczących społeczeństw nie znających jeszcze organizacji państwa, obecnie Autor koncentruje naszą uwagę na stosunkach charakterystycznych dla społeczeństw zorganizowanych w struktury państwowe. Dane wspierające tę tezę Autora są raczej nieliczne i niekiedy trudne do identyfikacji i interpretacji formacji niepaństwowych. Odnośnie formacji państwowych okazują się

¹¹ R. Carneiro, *A theory of the origin of the state*, „Science”, t. 169:1970, nr 3947, s. 733–738.

¹² Rozdział 5, por. S. Tabaczyński, *op. cit.*

— przeciwnie — tak liczne, że powstaje często nietławy problem doboru przykładów najbardziej znaczących.

W podrozdziale zatytułowanym *Les esclaves de la couronne: deux exemples africains* Autor przedstawia stosunki w Senegalu oraz w Górnej Wolcie (Burkina). Na obu tych obszarach szczególna rola w funkcjonowaniu struktur państwowych przypada „niewolnikom korony”. W Senegalu stanowili oni, według danych z 1892 r., 30% ogółu populacji. W obu przypadkach uderza różnorodność funkcji, które powierzano tej grupie ludności. Niewolnicy korony reprezentowali z reguły najwyższy stopień oddania i lojalności w stosunku do władzy. Pozbawieni więzi rodzinnych oraz wszelkiego rodzaju wpływów, z których mogliby korzystać we własnym imieniu, byli całkowicie oddani służbie państwowej. Powierzano im niekiedy ważne funkcje, np. byli wysokimi rangą przywódcami wojskowymi, uczestniczyli w wyborze przyszłego władcy, byli zwierzchnikami policji, dokonywali aresztowań, rabunków, wykonywali wyroki śmierci. Kiedy władza potrzebowała bezwzględnych wykonawców, absolutnie posłusznych, zdyscyplinowanych i pozbawionych skrupułów, posługiwała się ludźmi Bingo.

Instytucja niewolników korony była w XIX w. zbyt rozpowszechniona, aby nie być zauważaną i interpretowaną przez afrykanistów. Odnajdujemy ją też wcześniej w wielkich imperiach średniowiecznych, np. w Songhay w XV–XVI w., gdzie, według opisu Oliviera de Sardana¹³, służba pałacowa rekrutowała się spośród niewolników. Uderza także fakt, że również armia była złożona z niewolników. Podobne stosunki panowały wcześniej jeszcze w wielkim imperium Mali, którego okres świetności przypada na wiek XIV.

Dalsze partie rozdziału 2 poświęcone są omówieniu roli niewolników w pierwszych okresach islamu. Autor podkreśla znaczenie tej grupy społecznej w formowaniu i funkcjonowaniu struktur państwowych. Niewolnik cieszył się nieporównanie większym zaufaniem władców aniżeli człowiek wolny. Stąd też członkowie tej grupy dochodzili nawet do najwyższych stanowisk państwowych. Interesujący jest opis dwóch kategorii niewolników, a mianowicie Mameluków (termin wywodzący się z Koranu), należących do kategorii „białych niewolników” pochodzenia głównie tureckiego, w przeciwieństwie do „niewolników czarnych”. Proces obejmowania wysokich stanowisk państwowych doprowadził do tego, że siły militarne zostały przez nich zdominowane, a często nawet dowodzone. Kulminacyjnym punktem tego procesu było wyłonienie dynastii Mameluków, panującej w latach 1250–1517, wywodzącej się z gwardii złożonej z niewolników pochodzenia tureckiego, mongolskiego i czerkieskiego, z postacią dominującą — czwartym sułtanem tej dynastii — Bajbarssem (1233–1277).

Stosunek władców abbasydzkich do Turków był taki sam jak stosunek Turków do chrześcijan. Była to analogiczna polityka prowadzona według tych samych zasad: przyjmowania niewiernych, zmuszania brańców do przejścia na islam i kształcenia dla służby państwu. Władze otomańskie stworzyły jedną z najbardziej słynnych jednostek wojskowych znanych w historii, czyli janczarów. Historia owych elitarnych oddziałów Mameluków i janczarów, wychowywanych w fanatyzmie i ślepej posłuszeństwie, znalazła swoje traumatyczne zakończenie, poprzedzone powtarzającymi się buntami, dopiero na początku XIX stulecia, kiedy sułtan Mahmud II zlikwidował i częściowo wymordował korpus janczarów.

Autor analizuje też inne formy szczególnego stosunku grup społecznych do organizacji państwowej. Omawia m.in. znane np. z terenów Afryki symboliczne akty nawiązywania braterstwa krwi („pacte de sang”; „blood covenant”), wspomiane w licznych przekazach podróżników zarówno dla terenu Afryki i Azji, jak i Europy. Akt taki rozpatrywać można w dwóch aspektach — symbolicznym i społecznym. Braterstwo krwi traktowane było jako jedna z najsilniejszych więzi łączących dwóch mężczyzn. Opis przebiegu takiego aktu u Scytów zawdzięczamy Herodotowi. Píše on: „Przymierza zawierają Scytowie z kimkolwiek bądź w taki sposób: wlewają do wielkiego glinianego kielicha wino i mieszają je z krwią

¹³ J.-P. Olivier de Sardan, *Captifs ruraux et esclaves impériaux du Songhay*, [w:] *L'esclavage en Afrique précoloniale*, C. Meillasoux red., Paris 1975.

tych, którzy zawierają z sobą sojusz, przy czym nakluwają sztyłem lub nacinają nieznacznie nożem ciało; następnie zanurzają w kielichu miecz, strzały, topór i oszczep. Uczyniwszy to, odprawiają długą modlitwę, a potem piją z kielicha zarówno ci, którzy zawierają przymierze, jak i najbardziej poważani spośród ich drużyny”¹⁴.

A. Testart opisuje również sposób zawierania paktu braterstwa u ludów stepowych, by przejść następnie do opisu zbrojnych oddziałów (świt) władców na terenie Europy barbarzyńskiej oraz zjawiska zależności wasalnej, podkreślając wielokrotnie jej podstawę. Stanowią ją, w ujęciu Autora, stosunki osobistej wierności i lojalności. W tych właśnie stosunkach, „wiązach człowieka z człowiekiem”, jak to określa Marc Bloch („entièrement fondée sur ’des liens d’homme à homme”), upatruje Autor element konstytutywny społeczeństwa Europy barbarzyńskiej.

O Galii była już mowa w pierwszej części pracy Testarta¹⁵, w związku z „solduri” — ludźmi, którzy nie powinni przeżyć śmierci swego wodza, ludźmi bezwzględnie mu oddanymi („voués”) według określenia Cezara opisującego kampanię wojenną przeciw Akwitanom. Opisy podobnych stosunków lojalności, wierności i oddania wśród Germanów — o wiek później — odnajdujemy u Tacyty¹⁶. Tekst Tacyty uważa Testart za punkt odniesienia dla analiz organizacji zarówno militarnej, jak i politycznej ludów barbarzyńskich, sąsiadujących z Imperium Rzymskim. Interesujący przy tym jest wywód Autora, który — przy wszelkich różnicach — dostrzega po obu stronach granic Imperium pewne wspólne cechy w stosunkach kształtujących się między militarnym dowódcą a jego podwładnymi. Stosunek ten nabiera coraz bardziej charakteru personalnego. W okresie Imperium przysięga wojskowa („sacramentum”, „serment”, „proprement militaire”) kierowana jest w Rzymie do imperatora nie tylko jako tytułarnego przedstawiciela Imperium, ale też jako do osoby identyfikowalnej poprzez nazwisko.

Końcowy akapit rozdziału 2 — *Les trois cercles du pouvoir* — jest podsumowaniem tej części rozważań Autora, który, oprócz opisu, podaje także graficzny obraz trzech kręgów władzy. W kręgu pierwszym umieszcza tych, którzy są najbliższą władcy i najbardziej od niego zależni. Można wśród nich wymienić dwie grupy: królewskich niewolników (lub brańców zależnych od pana ze względu na funkcje służebne) oraz poddanych (lecz wolnych), których zależność od władcy — akceptowana lub narzucona — ma odmienny charakter. Ta druga forma zależności przybierać może różne postaci, np. więzi opartej na akcie braterstwa krwi bądź na przysiędze wierności. Do grupy tej należą także służący, spełniający różne, codzienne, skromne funkcje, ale przeznaczeni do towarzyszenia władcy w jego wędrówce pośmiertnej. W obrębie kręgu drugiego plasują się klienci („clients”) i najemnicy („mercenaires”). Ten drugi krąg wyróżnia się występowaniem swego rodzaju zrównoważonej wzajemności zachodzącej między partnerami, mimo wielkiej różnicy oddzielającej ich pozycję społeczną: usługom oddawanym przez klientów odpowiadają dobrodziejstwa świadczone przez patrona, władcę lub wodza; z pracą świadczoną przez domownika lub najemnika koresponduje odpowiednia zapłata w naturze lub pieniądzu. Krąg trzeci nie obejmuje osób służących władcy. Stanowi raczej rodzaj rezerwy, z której czerpie się w miarę potrzeby. Są to uciekinierzy, wykluczeni z jakiegoś powodu z własnych lineaży, pozbawieni szans spłaty dłużnicy („endettés”) i zbiegowie gotowi na każdy rodzaj służby dla władcy, dysponującego prawem łaski.

Rozdział 3 — *Trois arguments pour une théorie nouvelle des origines de l’État* (s. 81–109) — stanowi próbę zestawienia omówionych poprzednio argumentów i prowadzi do dość prosto sformułowanej hipotezy. Zjawisko rozmieszczenia zmarłych w sposób asymetryczny

¹⁴ Herodot, *Dzieje*, z języka greckiego przełożył i opracował S. Hammer, wyd. 2, t. I, Warszawa 1959, s. 298.

¹⁵ S. Tabaczyński, *op. cit.*, s. 168.

¹⁶ Tacite, *La Germanie*, XIII–XIV, H. Goelzer red., Paris 1922.

w jednym grobie należącym do jednego poziomu archeologicznego można, zdaniem Autora, interpretować jako rezultat antycznej praktyki funeralnej o charakterze pochówków towarzyszących („antique pratique d'accompagnement funéraire”). Sama praktyka, z kolei, świadczy o istnieniu osobistej wierności w obrębie społeczności, która stosowała tego rodzaju pochówki. Pewne refleksje krytyczne z zakresu antropologii społecznej skłaniają nas jednakże do przemyślenia znaczenia więzów personalnych w obrębie społeczeństw pierwotnych.

Główne wątki dalszych rozważań Autora to zagadnienia socjologiczne, problem więzi personalnych w społeczeństwach nie znających struktur państwowych (przykład irokeski), kwestie chronologiczne, zjawisko niewolnictwa z powodu zadłużenia, aspekty geograficzne oraz łączące się z tymi problemami oceny i krytyki. Każda z tych grup tematycznych wymagałaby — naszym zdaniem — krytycznej analizy zachęcającej do szerszej dyskusji. W recenzji omawiamy jednak tylko wybrane wątki, starając się możliwie wiernie przedstawić tok rozumowania i płynące z niego wnioski, zgodnie z intencją Autora, rezerwując komentarze i pewne uwagi krytyczne na koniec tego omówienia.

Sięgając do argumentów z zakresu socjologii politycznej, A. Testart wskazuje na pewną powtarzającą się regułę: we wszelkich badanych przez niego monarchiach („monocracies”), gdzie hierarchia funkcji pozostaje mało precyzyjna, spotykamy — jego zdaniem — kategorię wiernych osobiście w stosunku do panującego, na której opiera się sprawowanie władzy. Kategoria ta nie występuje natomiast w obrębie monarchii, gdzie biurokracja jest bardziej rozwinięta, np. w Egipcie faraonów lub w Chinach po zjednoczeniu imperium. Zmniejsza się też w tych warunkach społeczna rola przysięgi na wierność. Autor podkreśla jednak także inną prawidłowość: rozpowszechnianie się stosunków osobistej wierności na rzecz osób i stron prywatnych („parties privées”) pociąga za sobą osłabienie, rozkład bądź upadek (obalenie) władzy państwa — jakiegokolwiek by ono nie było, nie wyłączając przy tym państwa biurokratycznego ani też państwa demokratycznego.

Tezę tę ilustruje znany rozdział historii Francji, a mianowicie rozkład stosunków feudalnych. Tezę o istnieniu więzi personalnych w społeczeństwach przedpaństwowych przedstawia Autor natomiast na przykładzie północnoamerykańskiego społeczeństwa Irokezów, stanowiącego klasyczny dziś, ciągle niemal obecny, system odniesienia wielu prac antropologicznych.

Dopiero w tej końcowej części swych wywodów A. Testart stara się uzyskać odpowiedź na niepokojące pytanie — czy przyczyny powstawania organizacji państwa, które przyjmuje, rzeczywiście poprzedzają rozważane przezeń efekty. Odpowiedź nie zawsze bywa jednoznaczna i — co więcej — jednoznacznie weryfikowalna. Autor, niestety, nie wprowadza w pełni do swych rozważań wyników uzyskanych dzięki warsztatowi badawczemu archeologii, dysponującemu dziś możliwością w miarę precyzyjnego datowania procesów i pojedynczych zjawisk pradziejowych i średniowiecznych, a także ich historycznej interpretacji.

Interesująca, lecz mało konkluzywna, jest też analiza dystrybucji geograficznej badanych zjawisk. Autor ponownie kwestionuje tezy K. Wittfogla i R. Carneiro. Wyraża też wątpliwość co do możliwości systematycznego korzystania z danych archeologicznych, choć — jak wiadomo — począwszy od lat sześćdziesiątych XX w. problematyka genezy państw (podobnie jak związana z nią geneza ośrodków wczesnomiejskich i rozwarstwienia społecznego) stała się preferowanym kierunkiem badań archeologicznych. Czytelnik na próżno szukałby też w omawianej pracy próby pełniejszego wyjaśnienia uderzających dysproporcji w rozmieszczeniu wczesnych miast na naszym globie.

Pracę zamyka epilog zatytułowany *L'origine des fidélités* (s. 111–125). Autor zaznacza, że dla najstarszych dziejów człowieka — paleolitu i mezolitu — nie dysponujemy żadnymi wiarygodnymi świadectwami archeologicznymi zjawiska „śmierci towarzyszących”, tj. intencjonalnego odbierania życia osobom z otoczenia zmarłego. Te najstarsze okresy pozostają w uderzającym kontraście z tym, co następuje później. Skłania to do wniosku, że społeczeństwa tych okresów, a zwłaszcza paleolitu, nie znały związków osobistej zależności bądź wierności

w stosunku do innych członków wspólnoty. Nie były zhierarchizowane tak, jak społeczeństwa późniejsze (A. Testart nie wyklucza przy tym pojawienia się pierwszych embrionalnych form tego procesu już w okresie mezolitu).

Jakie były zatem przyczyny wytworzenia się stosunków zależności i wierności osobistej w świecie, któremu były dotąd nieznanne? Odpowiedź Autora jest jednoznaczna i zdecydowana: zjawisko to rodzi się wraz z powstaniem bogactwa (s. 117). Oznacza to, iż momentem przełomowym było przejście z gospodarki przyswajającej do gospodarki wytwórczej, tj. od mezolitu do neolitu. A. Testart podkreśla, iż antropologia ekonomiczna nie dostrzegą dotąd w pełni znaczenia tego zjawiska, z czym zresztą czytelnik nie może się zgodzić bez oporu, biorąc pod uwagę niezwykle bogatą i nie w pełni wykorzystaną przez Autora literaturę przedmiotu. Pójdźmy jednak dalej, zgodnie z przyjętym założeniem, tropem argumentacji A. Testarta.

Wzrost bogactwa, ściśle powiązany z rozwarstwieniem pozycji społecznej członków grupy, wytwarza relacje patronat/klientela, przy czym im bogatsi patroni, tym biedniejsi klienci (s. 120). Mamy tu zatem do czynienia z odejściem od społeczeństwa rodowego o charakterze egalitarnym, którego spoiwem były bezpośrednie relacje człowieka z człowiekiem, na rzecz stosunków opartych — by posłużyć się językiem L. Krzywickiego¹⁷ — na „ustroju spoidel przedmiotowych” — „organizacji ludzi za pośrednictwem rzeczy”. Na marginesie swych rozważań Autor podkreśla cechy szczególne pojęcia bogactwa w społeczeństwie pierwotnym. Należały do nich kumulatywność i trwałość. Cechy te znajdują pełną realizację znacznie później. Wcześniej jednak, bo już w okresie prądziejowym, pewne dobra materialne, mające w pewnym zakresie cechy trwałości i kumulatywności (np. metale, pewne wytwory z innych materiałów, a także np. bydło), pełnić zaczęły funkcje pieniądza jako miernika wartości, środka jej gromadzenia (tezauryzacji), płatności i wymiany. Przekonują też argumenty dotyczące genetyzacji niewolnictwa. Pojawia się ono w obrębie społeczeństw, które znały już pewne formy bogactwa („richesse”, według A. Testarta, choć termin ten wydaje się nieadekwatny do omawianej sytuacji), ale znacznie wcześniej, niż dane im było wytworzyć struktury państwowe.

Całość wywodu Autora robi wrażenie rozprawy nie w pełni zakończonej. Jej lektura — choć miejscami pasjonująca — nie należy do łatwych. Wielowątkowy, złożony proces powstawania organizacji państwowych jest tematem bardzo atrakcyjnym, lecz wyjątkowo trudnym. Powstawanie państw jest procesem uniwersalnym, obejmującym wiele części globu w sposób wzajemnie niezależny, sobie tylko właściwy, niepowtarzalnie jednostkowy. Równocześnie jednak każdy taki przypadek był częścią bardziej ogólnego zjawiska czy procesu. Podobnie mamy do czynienia w badaniach przyrodniczych. Przyjmuje się i akceptuje prawo doboru naturalnego, bądź też — by nawiązać do terminologii J. Kmity — formułę nomologiczną dotyczącą tego doboru. Każda jednoznacznie określona przemiana ewolucyjna jest tu jednak traktowana jako zjawisko niepowtarzalnie jednostkowe¹⁸. Podobnie rzecz ujmują C. Renfrew i P. Bahn, omawiając badania procesu urbanizacji i społeczeństw organizujących się w państwa. Oba procesy zachodziły bez wątpienia niezależnie od siebie w różnych częściach świata, ale każdy przypadek był zarazem szczególnym przykładem ogólnego procesu. W ten sam sposób biolog może rozważać (jak robił to Darwin) proces, w którego wyniku pojawiły się różne gatunki, nie zaprzeczając odrębności każdego z nich czy też jednostkowości każdego osobnika w ramach gatunku¹⁹.

Lektura obu tomów pracy A. Testarta jest wysoce pouczająca dla czytelnika interesującego się zjawiskiem rozwarstwienia społecznego i początków państwa. Zasięg geograficzny pracy

¹⁷ L. Krzywicki, *Ustroje społeczno-gospodarcze w okresie dzikości i barbarzyństwa*, Warszawa 1914, s. 328.

¹⁸ A. Pałubicka, S. Tabaczyński, *Spoleczeństwo i kultura jako przedmiot badań archeologicznych*, [w:] *Teoria i praktyka badań archeologicznych*, t. I, *Przesłanki metodologiczne*, W. Hensel, G. Donato, S. Tabaczyński red., Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 91.

¹⁹ C. Renfrew, P. Bahn, *op. cit.*, s. 454.

jest imponujący. Brakiem jej jednak jest niewykorzystanie całości literatury przedmiotu, co zresztą wydaje się rzeczą zgoła fizycznie niemożliwą. Uderza też brak głębszej znajomości osiągnięć archeologii ostatnich dziesięcioleci. Potwierdza to tylko słuszność postulatu, iż przeszłość w swym skomplikowanym przebiegu winna być zawsze przedmiotem badań interdyscyplinarnych. Dzieło Autora jest jednak godne najwyższej uwagi i winno być niezbędną lekturą każdego badacza realizującego w tym zakresie program naukowy.

Stanisław Tabaczyński

OCCUPATIONS DE PALÉOLITHIQUE SUPÉRIEUR DANS LE SUD-EST DU BASSIN PARISIEN. M. Julien, t. 1. Paris, 1998. Archéologie préhistorique, [s.] Documents d'archéologie française, nr 76, Paris 1998, 240 ss., 121 ilustracji i 29 tabel w tekście.

Opisana publikacja — dzieło 29 badaczy reprezentujących różne instytucje i dyscypliny — dotyczy obrębów terenów gipsowo-wapiennych położonych na południu od 48° 1'N i 2° 30' W, w tymże obszarze w ramach prac archeologicznych przeprowadzonych między innymi w ramach 43 odczytów Michel'a a Julien'a, w publikacjach wydanych w serii Science Parisienne, i stanowi uzupełnienie do wcześniejszego opracowania paleogeograficznego przybliżonego w tekście tej samej komisji¹. Miejsce to z dwóch części pierwotnej, obejmującej w której obszarze wapienno-gipsowa stanowiska Le Grand Caillon w Marolles-sur-Seine, oraz części drugie, w której przedstawiono dwa odczyty, do których data stanowiska gipsowo-wapienne — Lailly-La Thénardie de Beauregard oraz Fontaines-La Rue de Font-Maison (1000 m od siebie) są to rozdzielone, a w — to miejsce położone, między 40 i 50 km od siebie, w obszarze wapienno-gipsowej wykształcenia wapienno-gipsowego.

Stanowiska Le Grand Caillon w Marolles-sur-Seine i Fontaines-La Rue de Font-Maison to dwa stanowiska paleolityczne wapienno-gipsowe z Science Parisienne. Są wśród nich Le Terrain des Carrières i Le Chemin de Font a są one sąsiadujące, a także dwa stanowiska w Gailly, Vichery, Marolles i Fontaines. Opisywane obszary tego obszaru, przedstawione z wiatrem rozkładem od 48° 1'N i 2° 30' W, w tymże obszarze, są to stanowiska i stanowiska, przedstawiają one do wypracowania w badaniach nad paleolitem południowo-wschodniego, w którym systematycznie podjęto się temu kwestie jak paleolityczna kronologia, reprezentacja społeczna i gospodarka, w tym szczególnie wapienno-gipsowa, paleolityczna gospodarka wapienno-gipsowa i gospodarka wapienno-gipsowa, paleolityczna i reprezentacja społeczna na stanowiskach. Temat wypracowania są między innymi Laboratoire d'Éthnologie Préhistorique w Nanterre. Z Laboratoire wapienno-gipsowej jest dołączony z grona autorów, w tym jego współorganizator Michel'a Julien, komisja ta powstała w 1992 r.

Opisane stanowiska, wapienno-gipsowe i wapienno-gipsowe w obszarze do paleolitu, opisał, do nie opisał być przeprowadził komisja ta wale wapienno-gipsowej, do paleolitu gipsowo-wapiennych stanowisk Fontaines, i w wapienno-gipsowej obszarze 48° 1'N i 2° 30' W, południe gdy są południe 70-20 z Fontaines jest wypracowanie na 1998 r.

Opisane stanowiska opisywane dwa pierwsze wapienno-gipsowe, między innymi są między 40 i 50 km od siebie, przedstawione przez wapienno-gipsową, Analizę paleolitu

¹ M. Julien, B. Deshayes, J.-M. Gaudin, V. Kervin, J.-L. Locht i in., Le Paléolithique dans le sud de l'Île-de-France (Paris, Centre géoarchéologique, séminaire 43) et dans les régions voisines, Archéologie préhistorique — séminaire 43 (1998), [s.] Documents d'archéologie française, nr 77, Paris 1998, par exemple 6-7. *Archéologie Préhist.*, t. 43 (1998), s. 1-2, s. 101-108.